

Wrocław 18 września 1967

Szanowny Panie

Niestety, mimo najszczerzych chęci nie udało mi się odwiedzić Pana tak jak to sobie planowałem, staram się więc teraz jakoś to naprawić drogą korespondencyjną i przekazuję garść informacji na interesujące Pana tematy.

1 - Łazik.

Działalność Łazika przed włączeniem jego i jego patrolu do oddziału Zawiszy jest mi niestety bardzo mało znana, co więcej, moi koledzy z oddziału Zawiszy, z którymi na ten temat mogłem rozmawiać, również nie wiele mogli powiedzieć. Przed włączeniem do oddziału Zawiszy Łazik był zasadniczo w dyspozycji Damiana, o którego działalności wie Pan zapewne znacznie więcej odemnie. Włączenie Łazika do oddziału Zawiszy nastąpiło mniej więcej w marcu 1944 r. wówczas, gdy oddział był jakby organizowany na nowo po tragedii na Przysłopie. Pseudonimów z okresu samodzielnej działalności Łazika niestety nie jestem w stanie Panu podać - prosto nic na ten temat pewnego nie wiem.

2 - Cudzoziemcy.

Hubert /Hubert Brooks/ i John /John Duncan/ byli w oddziale Zawiszy od jesieni 1943 r. /przyszli chyba w listopadzie/ aż do mniej więcej końca września 1944, kiedy to przeszli do Borowego, do tzw. sztabu pułku. Tam byli aż do końca, tzn. do 20 stycznia 1945.

Hubert był porucznikiem lotnictwa, Kanadyjczykiem, John Szkotem, podoficerem, chyba sierżantem, miał za sobą staż w wojskach kolonialnych w Indiach. Obydwaj uciekli z obozu jenieckiego w okolicach Lublińca na terenie Rzeszy, kontakt z polskim podziemiem nawiązali w Częstochowie i stamtąd zostali skierowani na Podhale. Obydwaj mówili po polsku, Hubert lepiej, John gorzej ale zato bardzo zabawnie.

To byli bardzo dzielni, odważni ludzie. Brali udział chyba we wszystkich akcjach jakie oddział przeprowadzał w okresie od zimy 1943 do września 1944 i zawsze należeli do wyróżniających się i najaktywniejszych. Tak było ^{np.} i na Przysłopiu w lutym 44, w Kamienicy w lipcu 44, w Kasinie w sierpniu 44.

Hubert był bardzo przystojnym brunetem o lekko skośnych oczach, John kędzierzawym, ryżym blondynem.

Obydwaj przeszli do oddziału ochrony dowództwa pułku we wrześniu 44 r. Trudno mi coś mówić dokładniej o ich działalności w tamtym okresie, wiem że trochę opiekowali się amerykańskimi /załoga samolotu przekazana do dowództwa pułku przez Lamparta/. John miał w tym czasie niezbyt przyjemne spotkanie z Niemcami w okolicy Jurkowa gdzie siedł razem z Siwym na jakieś spotkanie. John stał już z podniesionymi w górę rękami i szeptał do Siwego - "niemiecki, shoot Siwy, shoot" - Siwy, który stał za nim zdążył

jakoś wyostać broń i strzelic i obydwaj korzystając z zaskoczenia szczęśliwie nawiali.

Hubert i John znaleźli się po przejściu frontu w Limanowej gdzie zgłosili się do władz, później, widziano ich w H. Sączu i w końcu przez Odesę wrócili do Anglii. Hubert aktualnie mieszka w Kanadzie, jest majorem lotnictwa, podobno /ale to może i plotka/ napisał książkę o swych przeżyciach na Podhalu. Obecne losy Johna nie są mi dokładnie znane, chodziły pogłoski, że nie żyje, inne, że jest obecnie również w Kanadzie.

Oprócz tych dwóch, którzy najtrwalej zapisali się w naszej pamięci, byli jeszcze i inni cudzoziemcy, ci jednak odgrywali bez porównania mniejszą rolę.

Szwejk - oficer, chyba porucznik, jedni twierdzą że Słowak inni że Czech. Pamiętam go z okresu wrzesień-październik 44 r., brał udział w akcji na posterunek słowackiej stary granicznej w Leśnicy. Jego znajomość języka ułatwiła nam otwarcie drzwi tego posterunku, gdyż właśnie on zagadał po czesku do pytającego "kto tam" Słowaka.

Włosi Mario i Stella - Mario był oficerem włoskim, nawiał z frontu wschodniego z legionu włoskiego, pochodził z północnych Włoch. Stella był południowcem, zwykłym żołnierzem, w okresie późnej jesieni 44 r. był u nas kucharzem. O ile Mario robił b. korzystne wrażenie i posiadał jakieś bojowe odznaczenia o tyle Stella to nic ciekawego, poprostu zadekował się u nas chcąc jakoś przetrzymać do końca wojny. Nie pamiętam by któryś z nich brał udział w jakiejś akcji. Jak słyszałem drogą Mario do nas była podobno bardzo skomplikowana ale ja sam żadnych konkretów na ten temat podać nie mogę. Obydwaj zjawili się u nas gdzieś w okresie październik-listopad 44 r.

Franz - Austriak, żołnierz Wehrmachtu, który zdezerterował i znalazł się u nas również gdzieś w jesieni 44 r. Franz był w drugiej kompanii 1 ~~pppx~~ bat. Podczas oblawy i walki na Szczawie w styczniu 45 r. został ranny odłamkiem pocisku granatnika w nogę.

To byłoby mniej więcej wszystko o cudzoziemcach w naszym oddziale. Byli jeszcze w lecie 44 r. uwolnieni przez nas jeńcy radziecy, było ich chyba z piętnastu i zostali przekazani w sierpniu 44 r. do partyzantki radzieckiej. Niektórzy zresztą odchodzili od nas niechętnie. Byli również i wspomniani wyżej amerykańskie ze straconego samolotu ale ci zostali przekazani do dowództwa pułku i z nami stykali się raczej rzadko.

Nie jestem pewien czy informacje jakie przekazuję mają dla Pana jakąś wartość, czy o to Panu chodziło, o ile jeszcze czegoś brał proszę pytać, będę się starał odpowiedzieć szybciej niż dotychczas. Łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia

[Signature]
Archiwum MNS 12305-1-19

Basic GOOGLE TRANSLATE of LETTER from Polish to English

Wroclaw September 10, 1967

Dear Sir

Unfortunately, despite the best efforts I managed not visited you generously as the Lord himself planned to, so now I try to fix it somehow correspond nejna road and passes a handful of interesting information on your topic.

1-Lazik.

The activities of Lazik before turning on his patrol to branch Zawisza I am unfortunately very little known, what is more, my colleagues in the branch Zawisza, with whom to talk about it I could also not generally available to Damian, on whose activities you probably know a lot more in March 1944 the year when the branch was re-organized as if the tragedy Przyslopie. Pseudonyms of the period of self-activity Lazik unfortunately I am not able to specify the Lord - just nothing about it some do not.

2 - Foreigners.

Hubert / Hubert Brooks / and John / John Duncan / were in the care of Zawisza the autumn of 1945 / came in November unless / until roughly the end of September 1944, when it came to Borowy to tzw.sztabu pulku. Tam as they were by the end of , tzn.do January 20, 1945.

Hubert was a Canadian air force pilot officer, John a Scottish non-commissioned officer, a sergeant, and he had behind him an internship in the colonial forces in India. Both escaped from a POW camp in the vicinity of the Reich Lublinc. Contact with the Polish underground were established in Czestochow and from there they were sent to Podhale. Both spoke Polish, Hubert better, John somewhat worse but his strong Scottish accent made his Polish very funny.

They were very brave men and bravely took part in all actions the branch carried out in the period from winter 1943 to September 1944 and has always

participated in a prominent and active manner. Examples such as Przystop on February 44, in Kamienicy in the July 44, at Kasina (Kasinie) in August 44

Hubert was a very handsome dark haired man with slightly slanted eyes, John curly, red hair.

Both went to the regimental headquarters branch in September 44 years I find it hard to say exactly something of their activities at the time, I know that there were some Americans cared for in August / the crew of the aircraft transferred to regimental headquarters of Lampart /.

John was standing with raised upwards with your hands and whispering to Siwy - "a German, shoot Siwy, shoot" - Siwy, who stood behind him he could somehow get out and shoot guns, and both using the happily surprise the nave.

Hubert and John found themselves on the front line in Limanow where they volunteered to authorities, later saw them in N Sacz Odessa and finally Hubert went back to England, now lives in Canada, is a major aviation rumored / but it can and rumor /he then wrote about his experiences in Podhale, the current fate of John is not exactly known to me, there were rumors that he was dead, others that he is now also in Canada.

In addition to these two, who are naturally retained in our memory, there were other foreigners, but they played, without disrespect, smaller roles.

Schweik - officer, unless the lieutenant, some claim that the Czech Slovak others remember him from the period September-October 1944 he took part in attack on the old Slovakian border post above Lesnica Jago where his language skills were easier for us to open the door of the police station, because he just started to talk to the Czech to asking "who's there" BVI.

Italians Mario and Stella - Mario was Italian officer, ran away from the eastern front of the Italian Legion, came from northern Italy whereas Stella was a Southerner, an ordinary soldier, during the late autumn of 1944 she was with us as a cook. While Mario was doing b favorable impression and have any combat

badges of Stella so it's not interesting, just zadekował August with us wanting to somehow last at the end of the war. Note that there is not one of them took part in some action. As I heard the way Mario came to us was apparently very complicated but I myself any details on this subject I can not specify Both arrived in August with us somewhere in the October-December period of 1944 .

Franz - an Austrian, a Wehrmacht soldier, who had deserted and found himself with us also somewhere in the fall of 1944. Franz was in the 1st Battalion of the other companions in the raid and fighting Szczawa in January 1945, he was wounded by a grenade shell splinters leg.

This would be more or less everything about aliens in our department. They were back in the summer of 1944 we released prisoners of the council months, unless they were of fifteen and were handed over in August 1944. Soviet partisans. Some, moreover, went away from us being happily fine. They were also, and the above-mentioned Americans with straconeg aircraft but these were handed over to the regimental headquarters and contact with us was rare.

I'm not sure if the information provided in May is of any value, is that what you mean, even if you want something else please ask, I will try to respond faster than ever before.

Yours sincerely and cordial greetings.

Arch MNS 12305